Radom, dnia 25 września 2018 roku

Recenzja pracy doktorskiej
mgr Elżbiety Zaniewicz

Metaphors of Economy:
A Cognitive Study of English and Polish Economic Discourse

Praca doktorska mgr Elżbiety Zaniewicz liczy 340 stron, z czego ponad 200 stron to część zasadnicza (argumentacyjna), a pozostałe 140 strony zawierają materiał ilustracyjny. Praca składa się z krótkiego wstępu (3 strony), czterech rozdziałów (w tym: pierwszy o charakterze teoretycznym, a pozostałe trzy - analitycznym), wniosków końcowych (3 strony), streszczenia w języku polskim (3 strony), spisu cytowanej literatury przedmiotu (ponad 150 pozycji), i ponad 30 załączników (z jednym wyjątkiem są to transkrypty tekstów wykorzystanych jako baza materiałowa/ilustracyjna w rozdziałach analitycznych). Całość została napisana staranną angielszczyzną z zastosowaniem wszelkich możliwych konwencji właściwych zaawansowanym rozprawom naukowym, zarówno w warstwie tekstu głównego, jak i tekstu pobocznego (odwołania, przypisy, tabele, ryciny, wykresy, tłumaczenia przykładów polskich, itd.).

Z przyjemnością stwierdzam, że praca spełnia rygory stawiane rozprawom doktorskim oraz realizuje w pełni założone cele badawcze. Sama analiza – rozciągnięta aż na 3 rozdziały (ponad 120 stron, nie licząc materiału językowego) jest przekonująca – osadzona w autentycznych tekstach, bardzo dobrze udokumentowana, przejrzyście i czytelnie prowadzona. Niemniej zgłaszam kilka uwag z pogranicza oceny formalnej i oceny merytorycznej, wskazując na potrzebę uzupełnień i wyjaśnień z myślą o dalszym rozwoju naukowym Autorki. W poniższych uwagach chodzi o to, że pewne niedoskonałości konstrukcyjne rzutują negatywnie na i prowokują do pytań o merytoryczną zawartość pracy.

1. Globalna konstrukcja pracy i podział treści nie budzą większych zastrzeżeń. Jedyne poważne zastrzeżenie dotyczy braku zapowiedzi w tytule całej rozprawy drugiego – obok teorii metafory konceptualnej – zastosowanego aparatu metodologicznego, czyli teorii amalgamatów. Tytuł sprowadza całą pracę do metafory, gdy tymczasem równolegle, ale i niezależnie, biegnie analiza w ramach teorii amalgamatów. Gdyby więc odnosić tytuł do całości, i zapytać, czy treść pracy odpowiada jej tytułowi, należałoby odpowiedzieć, że częściowo, bo tytuł nie usprawiedliwia co najmniej 3 części pracy, tj. 1.4.2, 2.2, i 3.2, razem około 60 stron tekstu. Chcę potraktować to jednak jako wyzwanie dla Doktorantki, a nie jedynie uwagę krytyczną

post factum, i skierować do niej pierwsze pytanie: **czy i w jakim stopniu/sensie teoria amalgamatów może uchodzić za przypadek szczególny teorii metafory konceptualnej?** (Jeśli może, w pracy nie ma błędu konstrukcyjnego. Jeśli nie może, skąd się wziął ten błąd?)

2. Autorka dzieli poprawnie swoją pracę na dwie części, teoretyczną i analityczną, i w tej drugiej (analitycznej) układa swoje rozdziały (a w nich stosowne treści) w sposób wysoce przemyślany i zasadny: najpierw analiza dotyczy materiału języka polskiego (Rozdz. 2), potem języka angielskiego (Rozdz. 3), w obu przypadkach układ argumentacji jest analogiczny, a w końcu następuje porównanie jednego i drugiego (Rozdz. 3), przy czym w sposób zapowiedziany i świadomy różnicom poświęcono znacznie więcej miejsca niż podobieństwom (15 stron vis-a-vis 3 strony).

Tę staranność kompozycyjną widać jednak znacznie lepiej, jeśli nie: tylko, w części analitycznej. Część teoretyczną (tj. Rozdz. 1) natomiast czyta się znacznie trudniej, a lekturę utrudnia częsty brak zaznaczonego/zapowiedzianego wynikania między kolejnymi podrozdziałami i podpodrozdziałami, co powoduje, że cała część jest „nagłówkowa", i przypomina bardziej hasłowy podręcznik dla adeptów językoznawstwa (kognitywnego) niż problemową/badawczą ekspozycję argumentów. To „podręcznikowe" wrażenie potęguje zresztą nieodparta skłonność do rozpoczynania wszystkich 7 podrozdziałów (nawet krótkiego, półstronicowego, podsumowania 1.7) od wydzielonych/wyizolowanych cytatów ze źródeł, które to (te cytaty) zdaje się, że mają stanowić rodzaj motta dla kolejnych treści, ale które – wyizolowane i pozbawione komentarza – wiszą jak ludowe ozdoby pod strzechą wiejskiej chaty, pełniąc rolę jedynie ornamentacyjną, i w pracy ściśle badawczej są zbyteczne, a nawet nie na miejscu.

3. Wszystkie – bez wyjątku – podrozdziały w Rozdz. 1 rozpoczynają ekspozycję kolejnych treści „od początku" w tym sensie, że nie kontynuują treści podrozdziałów poprzednich, ani nie zapowiadają treści podrozdziałów następnych. Na przykład, podrozdział 1.2 jest o kategoryzacji, i nie wiemy, w jakim związku pozostaje z podrozdziałem poprzedzającym (1.1), który przedstawia koncepcję znaku językowego oraz rozróżnienie na sema- i onomazjologię. Podobnie nie wiemy, w jakim sensie – w obrębie 1.1 – sema- i onomazjologia mają łączyć się z dyskusją nt. znaku językowego, a jedno i drugie (tzn. 1.1.1 i 1.1.2) ma nawiązywać do tezy całego podrozdziału 1.1 (że język jest systemem symbolicznym).

Najmniej usprawiedliwiona konstrukcyjnie jest obecność podrozdziałów 1.5 i 1.6. Obydwa są potraktowane skrajnie nagłówkowo (mniej niż 3 strony), a jeden (1.6, o rekonceptualizacji) powstał w oparciu o zaledwie jednego autora (B. Lewandowska-Tomaszczyk (2010)), który umieszcza rekonceptualizację w kontekście przekładoznawczym,

co nie jest uzasadnione w pracy w zasadzie nieprzekładoznawczej. Kiedy więc Autorka powraca na krótką chwilę do problemu rekonceptualizacji w 4.2 (s. 177-178), nie jesteśmy przygotowani na jej materiałową analizę i towarzyszące wnioskowanie. Jeśli dobrze rozumiem Doktorantkę, użycie *cushion*, powiedzmy 'rodzaj poduszki używanej w celach ozdobnych lub jako element sof, foteli i krzeseł' w następującym wypowiedzeniu

> (...) the Bank of England said it would activate a program of emergency loans to give British banks a **cushion** in case the European financial crisis spills across the borders of the euro zone

jest przykładem znaczenia przenośnego/metaforycznego, ale użycie słowa *poduszka* w wypowiedzeniu

> "Dlatego radziłbym dziś, by również minimalizować deficyt, żeby mieć w razie czego **poduszkę**" – mówi prof. Gruszecki [o kryzysie]

nie jest przykładem metaforyzacji, ale jest przykładem rekonceptualizacji, jaki nastąpił na skutek zapożyczenia, konkretnie: kalki językowej, czyli bezpośredniego przetłumaczenia *cushion* jako *poduszka*, bez uwzględnienia istniejących w języku polskim wyrażeń opisujących przywołane zjawisko, czyli konieczność zagwarantowania – na wypadek kryzysu – mechanizmu, czy możliwości, asekuracji, amortyzacji, zaworu bezpieczeństwa, wyjścia awaryjnego. A zatem, zmiana znaczenia *cushion* z dosłownego ('poduszka') na przenośne ('asekuracja, amortyzacja') jest metaforyzacją, ale nie rekonceptualizacją, a identyczna zmiana znaczenia wyrazu *poduszka* jest rekonceptualizacją, ale nie metaforyzacją. Trudno się z tym zgodzić. Raczej, w obu przypadkach mamy rekonceptualizację, którą umożliwia mechanizm metaforyzacji, albo metaforyzację, która prowadzi do rekonceptualizacji, z tą różnicą, że w języku polskim rekonceptualizacja i metaforyzacja zostały wymuszone przez kalkę językową. (Podobnie w innych przykładach: *bad loan ~ zły kredyt, shadow banking ~ bankowość cienia.*)

Nie twierdzę, że Doktoranta się myli albo upraszcza problem, ale żeby dowodzić tego, że *poduszka* w znaczeniu 'asekuracja, amortyzacja' jest przykładem rekonceptualizacji wymuszonej/warunkowanej/umożliwionej przez kalkę językową z angielskiego, należałoby pokazać, że w zasobach języka polskiego nie ma oczywistego mechanizmu umożliwiającego przełożenie znaczenia dosłownego leksemu *poduszka* na jego znaczenie wtórne, a jest to jak najbardziej spodziewane w angielskim. To się daje łatwo wykazać, i szkoda, że analiza Doktorantki nie została w tym wypadku pogłębiona. Otóż, jak wiadomo, polska *poduszka*

odpowiada co najmniej dwóm wyrażeniom angielskim, *pillow* 'poduszka do spania' i *cushion* 'poduszka ozdobna albo do siedzenia' (może także *sham*). To, że to *cushion*, a nie *pillow*, doczekało się w angielskim metaforyzacji w stronę znaczeń 'asekuracja', 'amortyzacja', 'zawór bezpieczeństwa', 'wyjście awaryjne' wynika ze znaczeń, jakie mają odpowiadające im czasowniki. *To cushion* znaczy 'osłabiać', 'amortyzować', a *to pillow* znaczy 'złożyć/składać (coś na czymś)'. Na przykład, zdanie *Mattresses on the ground* ***cushioned*** *his fall* tłumaczymy jako 'materace na podłodze osłabiły/zamortyzowały jego upadek', a zdanie *His head was pillowed on his arm* jako 'jego głowa spoczywała na [jego] ramieniu'. Jest więc w kategorię leksykalną *cushion* wpisany element ochrony, asekuracji, zabezpieczenia, czego nie odnajdujemy w obrębie kategorii leksykalnej *pillow*. Nic dziwnego zatem, że to *cushion*, a nie *pillow*, jest nośnikiem znaczenia 'coś, co amortyzuje negatywne skutki kryzysu finansowego'. Ponieważ *poduszka* jest równie dobrym tłumaczeniem *pillow*, co *cushion*, przy próbie oddania naddanego znaczenia *cushion* zostało ono skopiowane w języku polskim jako *poduszka*.

Nie mam jednak pewności, czy dobrze interpretuję zamiary badawcze Doktorantki, i – w związku z tym – czy moja krytyczna ocena Jej analizy powyższego przykładu jest zasadna, a to dlatego, że nie znajduję w Jej pracy dostatecznie powiązanych treści teoretycznych (pojęć, zjawisk, terminów). Wobec tego stawiam kolejne pytania: **jaki jest związek między sema- i onomazjologią a kognitywną wykładnią znaku językowego** (a taki związek wynika z konstrukcji 1.1), **jak ma się kategoryzacja w oparciu o prototyp do procesów konceptualizacyjnych** (co wynika z umieszczenia obu pojęć w obrębie Rozdz. 1), i **na czym polegają rekonceptualizacja i metaforyzacja, skoro można w analogicznych procesach widzieć jedno, a nie widzieć drugiego** (o czym świadczy przykład *cushion* vis-a-vis *poduszka*)?

4. W związku z konstrukcją pracy pozostaje jeszcze jedna kwestia merytoryczna. Doktorantka ma skłonność do uogólnień, które nie wynikają z konstruowanych treści – meritum rozprawy w postaci generalizacji czasami nie znajduje oparcia w strukturze rozprawy, a właściwe: w sposobie strukturyzowania treści, w tym także w stosownym źródłach (bo tych po prostu brak). Innymi słowy, o ile znaczna część pracy (a już na pewno w całości analiza tekstów/przykładów) została napisana ze spodziewaną i oczekiwaną dokładnością i precyzją godnymi skupionej księgowej, to wnioskowania są czasami w najlepszym wypadku umowne i przypominają niedopowiedziane ustalenia biznesmenów funkcjonujących w szarej strefie. Do takich nieuprawnionych/nieuzasadnionych uogólnień należą twierdzenia, że

(i) społeczeństwa brytyjskie i amerykańskie nigdy nie doświadczyły reżimu socjalistycznego czy komunistycznego ponieważ ruch socjalistyczny i komunistyczny nigdy

nie wywarły dostatecznego wpływu na system polityczny USA i Zjednoczonego Królestwa; są natomiast podatne na kryzysy finansowe, które – w pewnym sensie – stanowią produkt uboczny dobrze rozwiniętych rynków finansowych („Due to the fact that socialist and communist movements have never gained a substantial influence on the political system in the UK and the USA, the societies have not experienced the socialist or communist regime. However, they are prone to suffer from financial crises, which is, so to speak, a side effect of the well-developed financial markets"; s. 178) – **czy to oznacza, że (i) gdyby socjalizm i komunizm miał znaczny wpływ na system polityczny krajów anglosaskich doszłoby tam do rządów reżimowych, ale dzięki temu nie byłoby kryzysów finansowych, (ii) kryzys finansowy może dotknąć tylko te rynki finansowe, które są dobrze rozwinięte, (iii) w powojennej Polsce nie było kryzysów finansowych ponieważ rządy reżimowe sprawowali socjaliści i komuniści?**

(ii) codzienny dyskurs biznesowy w Polsce obfituje w przypadki utraty pieniędzy (strat finansowych), a prawdopodobne przyczyny polegają na tym, że nasze (polskie) społeczeństwo notorycznie przeżywało okresy wysokiej inflacji, deprecjacja pieniądza następowała na skutek wojen i kryzysów polityczno-ekonomicznych, a w czasie okupacji byliśmy zmuszeni na przyjęcie rygorystycznych regulacji systemu finansowego narzuconego nam przez najeźdźcę („It appears that popular business discourse in Poland abounds with instances concerning the loss of money. This is probably because our community has repeatedly experienced periods of high domestic inflation. Moreover, currency depreciation occurred as a result of wars and other political or economic conflicts that took place within Poland's borders. Additionally, our country under occupation was forced to conform to strict regulations concerning currency system imposed by invaders"; s. 149) – **czy to oznacza, że gdybyśmy nie doświadczyli wojen, okresów inflacji, i finansowych rygorów naszych okupantów, dzisiaj nasi biznesmeni nie raczyliby nas i siebie opowiadaniami o tym, że im ciężko, bo ponoszą straty finansowe?**

Mimo powyższych zastrzeżeń i wątpliwości w pełni doceniam i zamysł, i realizację, zadania badawczego podjętego przez Panią mgr Elżbietę Zaniewicz w jej rozprawie, i wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Przemysław Furmaniak